

Dwa serca jak pociągi dwa – Grażyna Świtała

Złe wspomnienia mam bardzo nieliczne
Ale w szkole wciąż był zmorą mą
Pewien typ zadań arytmetycznych -
Z nimi zawsze najgorzej mi szło

Czuję jak w palce mnie parzy kreda,
Słyszę jak jakiś głos szepce mi,
Że przenigdy rozwiązać się nie da
To zadanie, a treść jego brzmi:

Ruszają wraz pociągi dwa:
Z miasteczka B do miasta A,
I z miasta A do miasta B,
I mam określić gdzie spotkają się

Ich prędkość znam, odległość znam
I zimny pot na czole mam,
Gdy wspomnę miasta A i B
I profesora oko złe

I nie wiecie panowie i panie
I nawet wam to nie przemknie przez myśl,
Że to szkolne niewinne zadanie
Ciągle mnie prześladowuje i dziś

Odkąd pan pewien przeszedł mi drogę
Serca głos, że to ten szepnął mi
Lecz raz drugi go spotkać nie mogę
I zadanie ponownie znów brzmi:

Dwa serca jak pociągi dwa
Z miasteczka B do miasta A,
I z miasta A do miasta B,
I jak się mają spotkać, kto to wie?

Ich prędkość znam, odległość znam

I znów jak w szkole tremę mam
Ach, losie mój, ty nie bądź zły
I rozwiąż to zadanie w mig

Dwa serca jak pociągi dwa
Z miasteczka B do miasta A,
I z miasta A do miasta B,
I jak się mają spotkać, kto to wie?

Ich prędkość znam, odległość znam
I znów jak w szkole tremę mam
Ach, losie mój, ty nie bądź zły
I rozwiąż to zadanie w mig



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych